Schron umysłów.

Rozdział I.

Dużo widziałem w życiu ale czy zbyt wiele aby powiedzieć, że jestem spełniony raczej nie ponieważ przeszłość jest zamkniętą częścią świata dokonania, tą wartością przebytą w sposób nieodwracalny. Jednak stwierdzam, że moje istnienie jest częścią planu, który poniekąd odzwierciedla człowieczeństwo istnienia w sposób indywidualny, ponieważ wszystko co było kiedyś jest wspomnieniem tego co już nie mogę zmienić. Czy jestem wartością dokonania lub częścią spełnienia może trudne to pytanie, które sam sobie zadaję, ale odpowiedz nasuwa się na język i omawia przedmiot istnienia w sposób dogłębnie wyraźny. Więc odpowiem sobie, iż nie jestem przekonany, że przeszłość moja to wyraz przejścia okoliczności w pełnię szacunku ku siebie ponieważ moje życie to spełnienie trudnego jałowego świata w subtelną okoliczność życia. Jestem osobą wierzącą w siłę ponad siły ludzkości uważam, że wszystko ma sens, jednakże przeszłość i teraźniejszość jest skupieniem jaźni życia dogłębnego wyrazu okoliczności wobec tego co dostrzegam. Po latach doświadczeń, kiedy staję się coraz bardziej dojrzały w sposobie zrozumienia tego co dla mnie stanowi tajemnicę życia muszę stwierdzić, iż światy miejsca okoliczności, są wartością filozoficznego doświadczenia nad, którym sam się zastanawiam i zadaję pytania w sposób dogłębnie uchwytny, bo przecież jestem marionetką krótkiego czasu jegomości spełnienia. No tak, przecież wszystko co się dzieję jest wyrazem albo wyrażeniem oznajmiającym dokonanie i nie podlega dyskusji, iż mam wpływ na zmianę poruszonej przeszłości, w tą wartość o której wspominam. Bogowie bóstwa siła nad siłami pełna ofiara wszechmogącego ja jest wiarą w tą cząstkę wyrażeń wielkości nad wielkością stworzenia ona stała się medytacją i rozważaniem dla mnie mówiąc słowem zrozumianym teoretyzuję tą wartość ponad czasowego ilustratora życia w sposób mi bliski powiedzmy pojęty bo jak wspomniałem wcześniej jestem osobnikiem wierzącym w tą jednostkę idei. Idei, która przedstawia Boga w sposób jawny lub potwierdzony. Od zawsze zadawałem pytania zresztą jak każdy człowiek, powiedzmy doświadczony wielbiciel ponadzmysłowego ja wobec sfer, które są od zawsze tajemnicą- pytania, które w kręgu ducha osobowości przedstawiające światy spełnienia w sposób wytworny jemu. Więc czym lub kim jest siła ponad siłę skupienia w strefach ludzkości? Jest dla mnie obyczajem wartości potokiem wyobraźni głębi duchowieństwa prowadzącym, ku odkryciu tajemnicy śmierci, gdzie śmierć objawia się jako zmartwychwstanie życia wiecznego w formie tajemnic. Jednak stwierdzam, że jestem ludzkim wyrazem zaciekawienia stwierdzeniem, iż to co jest nie dostrzegane i niewidzialne wyraża tą chęć w człowieku, aby rozwiązać zagadnienie w sposób zrozumiany i pojęty. Jest świat wiecznej ciszy pozaziemskiej otchłani wszechświatów głębin, które są jawą zjawiskiem niezrozumianego nam jeszcze wyrazu życia. Więc podążam poprzez zwierciadło czasu ideologii, po za granicą zrozumienia, aby objawić cząsteczkę siebie w tej formie wyrazu i przekazu. Jednakże wiem, że jestem tylko promilem wiedzy strumieni zdań, które układam w tą część opowiadania bowiem sam próbuję zrozumieć niepojętą formę idei dostrzeganych mi śladów życia istnienia i pojęcia jego właśnie. Przetrwanie stanowi zagadnienie bo przecież uroczyście zaznaczę iż jestem tutaj i tam gdzie mogę zaznać właśnie tą chęć ku spełnieniu i wyrażeniu się w sposób oczywisty ideologicznie zrozumiany. Fundament egzystencji stanowi część planu projektu, który objawia się wspaniałym poczuciem wiedzy wobec wszystkiego co było i jest. Więc powtórzę słowem objawiam

się jako życie i wszyscy się objawiamy jako próg współistnienia w świetle czasu i przejścia jego w formę jawy części, jakby jej w kwestii wigoru koegzystencji jakby omacanego strumienia w interpelacji dokonania i odbioru świata rzeczywistości. Mówiłem jestem tylko promilem atomem wszystkiego co dostrzegają oczy ludzkości, a jednocześnie pomawiam wyrażenia dostrzeganego środowiska i wszystkiego co było… Zegary odliczają minuty godziny sekundy dni lata w entourageowi kalendarza życia- one stają się wyrazem społecznej otuliny istnienia, która nas otacza. Przecież istnienie nie jest przypadkiem ideą zwątpienia raczej jest kwestią psychologicznego poziomu woli człowieka właśnie ku temu co wzbudza w nas ciekawość. Jestem tutaj i mówię składam alfabet w formę zrozumienia aby dokonać i odkryć ta cząsteczkę wspomnianej myśli w formę prozaicznej wartości zdań aby przekształcić ją w obraz wszystkiego co było w świetle wszechświata, który mnie otacza. (Jeden dzień jedna chwila minuta sekunda, a może zmienić całe życie ponieważ to czas, który płynie wyraża chęć współistnienia w świetle praw okoliczności woli bytu w świetle spełnienia.) Mówię do ciebie słyszysz mnie przecież wspominam o myśli o woli ducha ponieważ są to słowa, które omawiają wszystko to co jest dla mnie istotne ważne w kwestiach medytacji, a jednocześnie pisząc rozmyślam naraz o wszystkim i o niczym. Więc bóstwem prorokiem wartości jest ideologia kwestionariusz ducha ekspresjonizm rozmysłu słowa bowiem jestem częścią obrazu istnienia w świetle poetyckiego działu. Jednocześnie nawołuję ku pojęciu mnie, bo dokonałem tego czego dokonać nie mogłem objawiłem się w sposób oczywisty ale mało zrozumiany. Zadaję pytania wykładam słowa publikuje się jako człowiek ideologicznie niespełniony przecież jestem tylko małą iskierką wszystkiego co było dlaczego tak stwierdzam, a no dlatego ponieważ śmierć to zmartwychwstanie emigracja ducha w światło współistnienia. Widząc wszystko co mnie otacza próbując zrozumieć tysiące zagadnień, a jednocześnie podziwiając światy przejrzystego cudu woli przetrwania oznajmiam chęć życia i wyrażam się w sposób obiektywny w kwestii tego co nie dokonane filozoficznie objęte tajemnicą. Kim jestem, a no właśnie jestem tą częścią panu w którym widzę siebie jako człowieczeństwo istnienia i formy jego w tej właśnie słownej mowie narracji żywota jedynego. Jest taki Dział w moim życiu, który mówi o czasie w którym wszystko wydawało się proste oczywiste on stanowi o niedoskonałości mojej jednocześnie zaznaczę, iż doskonałość to nieobiektywne jest stwierdzenie ponieważ czym jest w świetle istnienia mojego. A, no właśnie czym? Jest częścią mnie i jest wartością, która przedstawia się jako duchowa interpretacja słowa. Dlaczego? Ponieważ jestem przemijającą sferą interpretacji wieczności na progu mojego życia , bo przecież ono jest głębią i spoiwem wszystkiego co zaznało moje serce jednocześnie będąc kruchą inicjatywą wieczności w świetle istnienia. Wiem, poruszam temat na który brak odpowiedzi próbując jednocześnie zaznaczyć, iż jestem człowiekiem dla którego świat to wartość największa ze znanych mi wartości, świat czyli wszechświat pierwiastka mądrości i słowa jego w pełni znaczenia jego, omawiającego jednoznacznie o nieokreślonej wielkości spójnika wyrażenia wszystkiego co było i będzie w tej formie projektu dokonania dzieła ostatniego, którego oznajmił umysł ludzkości. „ Jam wspomniał o światach w których stałem się ludzki a jednak nikt mnie nie dostrzegł” Medytacja obraz sumienia głębiny strumienie podświadomości stają się słowem wyobrażeniem wszystkiego co zaznało serce, jednak ubolewam nad sobą bowiem jestem tylko człowiekiem, którego życie bolało. Szedłem poprzez istnienia mroki i myśląc o ludzkości istnieniu wyrażałem chęci ku zrozumieniu wszystkiego co mnie otacza. Stawałem się bardzo ostrożny próbowałem objawić wyraz własnego ja w sposób jawny zrozumiany jednakże nie byłem w stanie objąć umysłem opowieść o sobie w rozumie wspomnienia życia mienionego. Wierzycielem się stałem jednocześnie choć stałem na progu zwątpienia toż miłości pragnęło serce, a skupisko istnienia stawało się zwątpieniem. Śmierci wola przemijająca iskra życia upływała w strumieniu łez jak sen z powiek. Jednakże żyłem jednakże istniałem byłem ludzki i słuchałem siebie w sposób taki jaki umiałem zrozumieć. Wiem jestem człowiekiem i tylko człowiekiem jednak wszystko co mnie otacza stanowi jednostkę ciekawości jest częścią wyrażającą chęci ku spełnieniu. Ona jest formą idei światów, których dostrzegam jako ideologię przetrwania jest czasem jest światłem i wolą wszystkiego co było i jest ważne dla mnie. Piszą słowa poeci, których zrozumieć i oznajmić pragnę jednak wiem iż wszystko co będzie przede

mną stało jako fundament wartości życia stanie się końcem istnienia w kwestii niedokonanych pragnień. Jestem i będę tutaj tam i wszędzie gdzie zapragnę w myśli wyobraźni czasochłonnej woli egzystencji bowiem podążam jako niespełnione źródło zaciekawienia. Rozmowa stała się chwilą ona jest jednak tą częścią planu wyrażenia jego w kształt prozy objawienia słów, które są obiektem ideologii życia. Jednak wiem iż wszystko co było stanie się wspomnieniem życia mienionego bowiem świat dokonania stoi u progu mojego ja. Ileż jest miejsc do odkrycia jeszcze ileż jest czasu pieśni słów wiarygodnych w życiu, których zazna moje istnienie w kwestii podziwu? Jest ich wiele z pewnością tyle, że nie wiem czy będę w stanie podziwić je w czasie życia i dogłębnego wyrazu spełnienia. Cząsteczka mnie pozostanie tutaj ona omówi kwestię mojego ja ona jest mną ona jest czasem chwilą i tętnicą żywiciela bóstwem proroków i ich wolą.

Jestem cząsteczką światła mikronem wszechświatów ideą życia kroplą atramentu, który spływa z zmęczonych powiek Boga. Widziałem światy, o których opowiadam jakże donośnym głosem lecz nikt mnie nie słyszy dostrzega ponieważ jestem przeszłością wszystkiego co było. Przecież jestem tutaj i raczej będę zawsze pomiędzy ideą wspomnienia tych wszystkich wyrazów, które spisałem myśląc o głębi znaczenia ich i wszystkiego co zaznało me serce. Czuję się jako człowiek wyzwoliciel własnego trudnego ja z wszystkich trudnych myśli, które są dla mnie cząstką dostrzeganego przekroju żywota, bo przecież nikt nie będzie wspominał ideologii zwątpienia tej kwestii o której nadmieniłem. Więc cóż mogę powiedzieć więcej w tą noc skupienia być może mogę wyrazić się jaśniej lecz nie chcę opóźniać czasu, który jest napędem wszystkiego. Kiedyś byłem inny gniewny mniej skupiony nad sobą, wszystko wokół zdawało się bardziej proste jednak wiedziałem od zawsze, że jestem cząstką wartości wolnej sfery ideologicznej, która omawiała świadectwo istnienia w sposób obiektywny. Wielbiłem opowiadać o subtelnych przeżyciach przy stole przyjaciół i byłem bardziej swobodną ideą wolności tą dziedziną wartości, gdzie własne podwórko, które było częścią mnie i codziennością stawało się domem. Niebo teraz jest czarne jak atrament na sklepieniu jego wiekuiste gwiazdozbiory układając się w sposób wyraźny, patrzę poprzez okno i podziwiam wyrażenie natury omawiając to co ważne dla mnie. Jestem przecież wyrazem życia umysłem podziwu, jakby kwestionariusza otaczającego mnie i kręgu piękna i formy, która nadaje sens istnieniu. Moje miejsce jest na ziemi ono jak gniazdo gołębi trwałości uległe, więc idę poprzez mroki i światło przejrzyste tam, właśnie tam gdzie nikt już mnie nie odnajdzie. Czy lękam się światła i mroku wspomnianego i ludu, którego dostrzegają oczy wyzwolenia? Nikt nie odpowie na pytanie, które w stuleciu mojego istnienia wyrazi się w przyszłości śmiercią. Przekazem słowa tą wolną sferą mojego życia jest wola twórcza ona jest formułą przejawu wartości. Dlaczego? Ponieważ jestem tutaj, a gdzież miał bym być kiedy przemijam jako człowiek powstały z początku własnego istnienia i umieram odchodząc w tą wieczność nieprzebytą… Piszę używając metafor w zdaniach ale pomiędzy wyrażeniami odnajdziesz cząstkę mnie, która jest w głębi mojego ducha ideologią przetrwania. Pisałem o życiu duchowej sferze własnego ja i mówię otwarcie, że jestem człowiekiem o życiu bardzo trudnym, życiu które chcę opowiedzieć opisać. Nie ukrywam iż temat jest długi i wymagający skupienia, bo przecież wszystko co się działo w przeszłości było przejściem i wyrazem dogłębnie szalonym. Należę do osób, które są wyraźnie przekonane iż świat otaczająca głębia wszystkiego co dostrzegamy jest formą objawiającą się w sposób przewidywalny czyli wszystko co się dzieje jest jakby dokonaniem względnym sobie w wyrazie spełnienia i zaplanowanym w sposób taki aby móc go dostrzegać i obcować z nim w takim właśnie wyrazie poglądu życia jakim zaznajemy go właśnie. Wierzę w światy werbalne i duchowe jestem osobnikiem nadzwyczaj wierzącym w istnienie siły ponad zmysłowość ludzką, która otacza nas w sposób wyraźny jednakże nie jest dostrzegany w formie materialnej. Dlaczego ponieważ jest nieodkrytą ideologią ludzkości filarem zmysłowego ja świadectwem tworu doskonałości w człowieku i w jego życiu. Wiec kim jesteśmy w świetle czasu i czy stanowimy jednoznacznie jedyną formę intelektualnego świadectwa mądrości nie z pewnością nie jesteśmy ale skupiam się bardziej nad życiem i sensem jego ponieważ jaki sens jest w

życiu, kiedy przekonani jesteśmy iż powstaliśmy z przypadłości przypadku? Sąd ostateczny życie po życiu kara za grzechy reinkarnacja natury istnienia w sposób dogłębny jemu staje się fundamentem wartości wszystkiego co nas dotyczy ponieważ zawsze jest coś co może nas poprowadzić w ta odległą formę medytacji i objawić wyraz ponad zmysłowego ego.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gred, dodano 11.05.2021 13:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.